MŁODY HUFIEC

Należność za abonament przekazać należy na konto Związku w P. K. O. Poznań Nr. 205014

Okólnik Związku Młodzieży Polskiej Poznań, Plac Nowomiejski 5 telefon 1337

Abonament kwartalny dla SMP. wynosi 45 gr, przy zamówieniu w Związku. Abonement kwartalny dla niecżłonków SMP wynosi 90 gr.

Nr. 4 — Poznań, kwiecień 1930 — Rok IV

J E D Z I E M Y



N A Z J A Z D

Pamietajcie! Zjazd Delegatów w Poznaniu dn. 10 i 11 maja.

Wiadomości Związkowe.

*„**Wesołego Alleluja**“ **najserdeczniej życzymy** P. T. Patronom, Członkom Patronatów Stowarzyszeniowych, dzielnym Druhom z zarządów S. M. P., oraz całej kochanej „Armji związkowej“ z okazji przypadających w bieżącym miesiącu świąt Zmartwychwstania Pańskiego.*

1. **Nasz XIII Zjazd związkowy w dniach 10 i 11 maja rb.!**

Podajemy do wiadomości wszystkim P. T. Patronom, zarządom i druhom, że XIII Zjazd związkowy delegatów SMP. odbędzie się w Poznaniu w dniach 10 i 11 maja rb.

W Zjeździe **obowiązani są wziąć udział delegaci wszystkich bez wyjątku Stowarzyszeń** (a więc także i tych, które powstały i zgłosiły swe przystąpienie do Związku w ostatnim czasie). Członków Patronatów i Patronów bardzo prosimy o liczny udział w Zjeździe. Zarządom SMP. zwracamy uwagę, by jak najdokładniej przeczytały zamieszczony w niniejszym numerze „Młodego Hufca“ program Zjazdu oraz artykulik o Zjeździe.

2. **Kto zwyciężył w Wielkim Konkursie Obowiązkowości?**

Oczekiwany z wielkiem zaciekawieniem wynik konkursu obowiązkowości ogłoszony zostanie w następnym numerze „Młodego Hufca.“

Uwaga! Szykujemy nowy Konkurs! Wielką ilość punktów zdobędą w tym konkursie te S. M. P., które wyślą na Zjazd Związkowy swych delegatów oraz jaknajwięcej druhów.

S. M. P. Nie traćcie więc sposobności!

3. **Na Zjazd związkowy przyjedziemy oczywiście w czapkach związkowych!**

Zwracamy uwagę, że delegaci SMP. na XIII Zjazd związkowy muszą przyjechać w przepisowych czapkach związkowych oraz z odznakami (krzyż związkowy), które dostarcza nasza Składnica.

4. **Czekamy na wiadomość o życiu Waszego SMP.!**

Przekonani jesteśmy, że dh. sekretarz, o ile dotychczas nie wysłał do Związku listu z opisem co działo się w SMP. w I kwartale, uczyni to natychmiast! Do obowiązku dha prezesa należy dopilnowanie, aby najpóźniej do dnia 15 bież. m. Związek otrzymał list od dha sekretarza!

5. **I takie są Stowarzyszenia!**

Jest jeszcze pewna liczba Stowarzyszeń, które pomimo ciągłych przypominań w „Młodym Hufcu“ i upomnień listownych, dotychczas nie nadesłały do Związku formularza sprawozdania rocznego za r. 1929! Spis tych Stowarzyszeń ogłosimy w numerze majowym „Młodego Hufca“, wyczytamy na Zjeździe Związkowym i zapiszemy do grupy **nieobowiązkowych!!!**

6. **Zachęcamy druhów skarbników**, aby przeczytali uważnie punkt 5 i 6 Wiadomości Związkowych w n-rze 1 „Młodego Hufca“ pkt. 5 i 7 Wiadomości Związkowych w n-rze 2-gim „Młodego Hufca“ oraz pkt. 2, 8 i 9 tychże Wiadomości z n-ru trzeciego „Młodego Hufca.“

Szczególną uwagę zwracamy na pkt. 2 Wiadomości Związkowych w „Młodym Hufcu“ nr. 3, gdyż niektórzy skarbnicy do tej pory „nie zdążyli“ jeszcze spełnić obowiązku, który podany jest w tym punkcie. Urządzimy dla nich osobne wyścigi z żółwiami!

7. **Każde SMP. musi otrzymać zamówioną ilość gazet!**

W ubiegłym kwartale nadchodziły do Związku liczne skargi, że SMP. nie otrzymywały zamówionych gazet, szczególnie „Młodego Hufca“. Wyjaśniamy wobec tego, że wysłaliśmy i wysyłamy zawsze zamówioną ilość egzemplarzy gazet. Gazety winien dostarczyć Urząd Pocztowy lub Agencja pocztowa. W razie, gdy Stowarzyszenie nie otrzyma do pierwszej niedzieli „Młodego Hufca“ — należy natychmiast upomnieć się o nie w urzędzie.

Uwaga! 1. W myśl nowych przepisów pocztowych „Młodego Hufca“ wysyłamy pod opaską tylko dla urzędów, gdzie rozdziela się go dla poszczególnych SMP.

2. Niniejszy numer „Młodego Hufca“ wysyłamy z opóźnieniem, ponieważ część SMP. nie nadesłała w wyznaczonym terminie zamówień na II kwartał, a część do tej pory jeszcze nie zaabonowała gazet.

8. **Zjazd Patronów SMP.**

W dniu 25 marca rb. odbył się w Poznaniu doroczny Zjazd Patronów i Członków Patronatów SMP. — Podczas Zjazdu, w którym wzięło udział przeszło 160 osób, omawiano szereg ważnych spraw dotyczących działalności naszych SMP. i Związku.

XIII ZJAZD ZWIĄZKOWY DELEGATÓW
STOWARZYSZEŃ MŁODZIEZY POLSKIEJ
W POZNANIU, W DNIACH 10 i 11 MAJA rb.

Część I.

Sobota 10 maja.

Sala obrad w Domu Rzemieślniczym, ul. Fr. Ratajczaka 21.

Godz. 3 po poł.

1. Otwarcie Zjazdu i wybór Prezydjum.
2. Wspólny śpiew „Hej do apelu".
3. Stwierdzenie legitymacyj delegatów S. M. P.
4. Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1929
   a) Wydziału organizacyjnego — ref. p. sekretarz Mazurkiewicz Lucjan,
   b) Wydziału wychowania fizycznego — ref. p komendant Bujakiewicz Karol,
   c) Wydział przysposobienia zawodowego — ref. p. Bednarkiewicz Marjan,
   d) Wydz. handlowego — ref. p. Cybiński Antoni,
   e) Zarządu Związku — ref. Sekretarz Generalny Ks. Ludwik Jarosz,
   f) Rady Związkowej — Prezes Rady Ks. Prałat Józef Prądzyński.
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6. Dyskusja nad sprawozdaniami, udzielenie pokwitowania Zarządowi Związku.
7. Wybory uzupełniające do Rady Związkowej.
8. Komunikaty Prezydjum Zjazdu.
9. Wspólny śpiew.

Część II.

Niedziela, 11 maja.

Godz. 9 rano — Msza św. na intencję Zjazdu w Kościele Farnym.

Godz. 10,15 — Dalszy ciąg obrad zjazdowych w sali Domu Rzemieślniczego ul. Fr. Ratajczaka 21.

10. Powitanie gości.
11. Jak pracowaliśmy w roku 1929 — ref. Sekretarz Generalny Ks. Ludwik Jarosz.
12. Referat p. t. „S. M. P. znakiem zwycięstwa" — ref. p. Gniazdowski Włodzimierz.
13. Dekoracja zasłużonych Związkowym Krzyżem Zasługi
14. Referat p. t. „Stajemy do zawodów o pełne mistrzostwo związkowe."
15. Przedłożenie rezolucyj.
16. Wnioski nadesłane na piśmie do Związku.
17. Wręczenie nagród zwycięzcom w Konkursie Obowiązkowości.
18. Wolne głosy.
19. Hymn „Boże coś Polskę"...
20. Zamknięcie Zjazdu.
21. Wspólna Fotografja.

W sobotę o godz. 7.30 wieczorem przedstawienie w teatrze.

Serdecznie zapraszamy wszystkie Stowarzyszenia na Zjazd Związkowy. Według § 6 ustaw związkowych każde Stowarzyszenie wysyła na Zjazd, oprócz Patrona i jego zastępcy, przynajmniej jeszcze jednego delegata, a Stowarzyszenia, liczące więcej niż 50 członków, po jednym dalszym delegacie Każdy delegat ma tylko jeden głos. Delegaci Stowarzyszeń, które nie przystąpiły jeszcze do Związku, mogą uczestniczyć w obradach jako goście.

ZWIĄZEK MŁODZIEŻY POLSKIEJ.

RADA ZWIĄZKOWA
Ks. Józef Prądzyński.

ZARZĄD
Ks. Ludwik Jarosz.

RADOSNY DZIEŃ PRACY!

Uwaga, słuchajcie co Wam powiem! Było to kilka dni temu. Idę sobie ulicą św. Wojciecha. Oczywiście w Poznaniu (bo tam od 10 lat mieszkam). Doszedłem do Kościoła św. Wojciecha. Rzucił mi się w oczy duży, murowany ładny dom, stojący opodal Kościoła. Dochodzi stamtąd świew. Patrzę nad drzwiami napis: **„Ognisko S. M. P.“** Oj to dla mnie woda na młyn! Muszę zobaczyć co oni tam robią! Dalej-że — skradam się pod okno. Staję za murem i ostrożnie zaglądam. Choć nie jestem złodziejem, to jednak zaglądam ostrożnie, bo mówię sobie tak: muszę raz podejść tych tych druhów, muszę podpatrzeć, co też oni robią, gdy są sami. Zajrzałem więc przez szybę i odrazu otworzyłem gębę ze zdziwienia — oczy wytrzeszczam, co jest? czy niedowidzę? Przecieram oczy — znów patrzę — to samo! A może do innego okna zajrzałem — może to nie jest Ognisko? Bo przecie co widzę, **istny warsztat!** Chłopaki w fartuchach, z zakasanemi rękawami uwijają się — heblują, strużą, rżną, przybijają! Na ziemi pełno wiórów — widzę deski i deseczki, drążki, strugi i różne narzędzia rzemieślnicze — ba cały warsztat stolarski! Ten przycina ramki do obrazu— tamten lakieruje gotowe już ramy — inny znów zawzięcie wygładza wiosła — a jeszcze inny buduje samolot. A to co?? Co ja widzę? **Łódź! Prawdziwa łódź!!** Druhowie sami ją budują!

Nie wytrzymałem i wszedłem do środka.

— Co to jest? pytam — Coście Wy urządzili w tem Ognisku?

Zaczęli odpowiadać: To nasz **„dzień pracy“!** Raz na tydzień, w sobotę, każdy przynosi ze sobą do Ogniska jakąś robotę i potem tak wszyscy majstrujemy. Nazywamy to „dniem pracy“.

— Ale co, jak, od kiedy? — dziwuję się.

— Niedawno dopiero zaprowadziliśmy taką nowość. Z początku Druhowie niezbyt się tem interesowali — a teraz pędzą w soboty do Ogniska jak pszczoły do ula! Śpiewamy sobie i majstrujemy. Na początek wzięliśmy na warsztat roboty w drzewie. oprawiamy np. obrazy do Ogniska, bo **6 lipca mamyuroczystość poświęcenia Ogniska,** udekorujemy je wtedy pięknemi obrazami, oprawionemi przez druhów i innemi przedmiotami z drzewa, które druhowie zrobią. **Budujemy też teraz własnemi rękami łódź.**

„No, no, mówię z uznaniem, — pokażcie mi przecie tę łódkę i tę całą Waszą robotę!

Weszliśmy do Ogniska — i mówię Wam, Druhowie, którzy to czytacie; szkoda, że Was tam nie było ze mną! A to byłoby coś dla Was! Łódka długa, wąska, z cienkich klapek. Oba końce całe dookoła zakryte — są jednak drzwiczki do otwierania. Jeden z druhów uniósł drzwiczki — patrzę — no niech Was gęś kopnie! Widzę antenę radjową! A więc **jadąc tą łodzią, można radja słuchać!** Wogóle ci Druhowie z **S. M. P. Poznań św. Wojciech** są majstrami nielada! Prócz łodzi jaki samolot zmajstrowali, (szkoda, że się nim przejechać nie mogę), jakie piękne ramy — zupełnie jak kupne.

— **Niech żyje S. M. P. Poznań św. Wojciech!** i **„dzień pracy“** — zawołałem.

„Niech żyje“ — krzyknęła wiara, że szyby w oknach zadrżały. Ale mogli wołać głośno jak chcieli, bo gdyby nawet od krzyku szyby wyleciały, to nie zaszkodziłoby im wiele, chłopaki zrobiliby „nadprogramowy dzień pracy“ i szyby powprawiali...

A gdyby tak i inne S. M. P. urządziły w swoich Ogniskach „dzień pracy“? Wesoło i pożytecznie możnaby wspólnie czas spędzić, i sprzętów do ogniska narobić. a i rzemiosła jakiegoś się poduczyć. Radzę Wam stanowczo oznaczcie sobie jeden dzień w tygodniu na „dzień pracy“.

T. T.

FELEK JEDZIE NA ZJAZD!.....

— Słuchajno Felek, jedziesz na Zjazd Związkowy?

— Pewnie, że chciałbym jechać, ale nie wiem, czy mnie wybiorą, bo to mój Józku, nie ten jako delegat jedzie, kto chce, ale ten, **kogo zarząd obierze.**

— No to się rozumie, bo przecież jako delegat nie może jechać pierwszy lepszy z brzega, delegat musi to być „chłop" jak to mówią z głową na karku.

— Wiesz Józek, choć niby mam głowę, nie kapustę na karku, ale kto wie, czy mnie obiorą delegatem? A żebyś wiedział, jak bardzo chciałbym jechać na ten Zjazd. Zeszłego roku Mikołaj, (ten od Jóźwiaków), był na Zjeździe i opowiadał co tam widział i słyszał...

— Przecież jeżeli masz ochotę i „walutę" w kieszeni, to **jedź jako gość.**

— A to można?

— Pewnie, że można. Będziesz mógł być na tych wszystkich zebraniach, co delegaci; będziesz mógł głos zabierać, tylko nie wolno Ci głosować.

— A dlaczego?

— A bo nie jesteś posłem!

— Jakto, co za posłem?

— Posłem, to znaczy delegatem. Dlatego powiadziałem posłem, bo nasze Zjazdy Delegatów są jakby Sejmem. W Sejmie zjeżdżają się przedstawiciele narodu — posłowie, żeby radzić nad sprawami Ojczyzny, a na nasz Zjazd przyjeżdżają delegaci — **przedstawiciele, jakby posłowie Stowarzyszeń, żeby radzić nad sprawami naszych S. M. P.**

— A ilu delegatów pojedzie z naszego S. M. P.?

— Dwuch!

— A dlaczego nie więcej?

— Felek wstydź się! Ustawy dobrze nie znasz. Przecież w artykule szóstym ustawy Związku jest wyraźnie, jak wół, napisane: „Delegowanymi z pełnem prawem głosu są z każdego Stowarzyszenia: Patron oraz członkowie w wieku przynajmniej 17 lat, **po jednym na każde rozpoczęte 50 członków**". Mamy w naszem Stowarzyszeniu 85 członkow, a zatem będziemy mieli dwuch delegatów.

— Józek, czy Ty zupełnie dokładnie znasz ten cały artykuł szósty ustawy?

— Pewnie, przecież jestem sekretarzem i chodzę na wszystkie posiedzenia zarządu, a na **ostatniem posiedzeniu cały szósty artykuł ustawy Związku**, w którym jest mowa **o Zjeździe Delegatów, szczegółowo omawialiśmy.**

— To pewnie mówiliście już o tem, co na Zjeździe będzie? Opowiedz mi coś o tem.

— Słuchaj zatem uważnie. Na Zjeździe będą sprawozdania Rady Związkowej i Zarządu Związku. Usłyszymy o **wynikach całorocznej pracy naszego Związku**, dowiemy się, co zdziałano w wychowaniu religijnem, oświatowem, w wychowaniu fizycznem, przysposobieniu wojskowem, przysposobieniu rolniczem. Dowiemy się o tem, jak wygląda kasa Związku. Po tem wszystkiem Komisja Rewizyjna odczyta sprawozdanie, poczem po dyskusii nastąpi przyjęcie sprawozdań przez delegatów.

— Dlaczego przez delegatów?

— Bo widzisz tylko Zjazd Delegatów ma prawo przyjmowania sprawozdań. Posiada on bardzo wielką władzę. Powiedz np. kto obiera Radę Związkową?

— Ano nie wiem!

— Znowu wyłazi z Ciebie nieznajomość ustawy, jak szydło z worka. Słuchaj uważnie. **Radę Związkową obiera Zjazd Delegatów.** A pozatem Zjazd Delegatów ma prawo uchwalania składki związkowej i kilka innych posiada praw, o których Ci opowiądać nie będę. Przeczytaj je sobie w ustawie.

— Jakieś referaty mają też być podobno na Zjeździe?

— Owszem będą. Trzeba przecież skorzystać z tego, że ze wszystkich S. M. P. przyjeżdżają Druhowie. Trzeba ich **zachęcić do dalszej pracy, dać do niej wskazówki.** Te zadania spełniają referaty na Zjeździe. Wiele ciekawych rzeczy będzie w nich, a zatem słuchać ich należy z ołówkiem w ręku i notować co najważniejsze.

— Zjazd trwać będzie dwa dni. Czy przez cały czas będą obrady?

— Nie. Będzie zwiedzanie miasta (ratusza, zamku, ogrodu zoologicznego) no i z pewnością tak jak w roku ubiegłym, pójdziemy wszyscy do teatru.

— Ho, ho z Twoich opowiadań wynika, że nie warto żałować paru złotych na drogę, i jak się da, to jechać do Poznania **na dzień 10 i 11 maja na XIII Związkowy Zjazd Delegatów.**

— Ano widzę, że z Ciebie mądry chłop.

— Nie bój się, takich mądrych **jak ja przynajmniej 1000 będzie.**

— Albo i więcej.



Nietylko SMP. Rudniki ale i SMP. **Twardowo** pochlubić się może figurą św. Stanisława, wystawioną staraniem S. M. P.

Coraz większy ruch!

Wiecie Kochani Druhowie, że jak się tak patrzy na naszą wielką siłę, na siłę naszych S. M. P., to serce w człowieku rośnie i głowę chce się do góry zadzierać i wołać: **„Niech żyją S. M. P.“!** Bo też rośniemy teraz w siły i pogłębiamy naszą pracę jak nigdy, a Druhowie rozumieją doskonale, że trzeba do roboty brać się z całych sił.

Chcecie dowodów? Słuchajcie, co się działo na kursach zarządowych! Druhowie spieszyli na nie jak po święconą wodę! Bo co powiecie, że na kurs zarządowy we Wrześni zjechało się 109 druhów. A w Bydgoszczy jeszcze 20-tu więcej — 129! Ostrów zgromadził 130 druhów. Ba — ale to nie wszystko: na kurs zarządowy w Kościanie zgruchnęło się 158 druhów z 28 Stowarzyszeń. Niejedni pytali, co to jest? Czy wielki zjazd jaki, czy zlot? A druhowie z okręgu jarocińskiego wszystkich prześcignęli **i w 180 chłopa** przybyli na kurs zarządowy do Jarocina! Czy to nie dowody na to, że w naszej **organizacji ruch, zapał, praca?** Cała nasza „wiara“ ciągnęła gromadą na kursy zarządowe — koleją, wozami, rowerami — jak się da — byle być, byle się dowiedzieć, jak się zabrać do roboty, jak ją prowadzić, żeby w Stowarzyszeniu dobrze się działo. Jechać musieli ci druhowie czasem dziesiątki kilometrów — a nic ich nie odstraszyło. Tak np. druhowie z S. M. P. Jedlec mieli **32 kilometry drogi** końmi na kurs zarządowy do Ostrowa, na dobitkę zimnisko wtedy było paskudne, śnieżyca, wiatr, a oni wstali o drugiej w nocy i pojechali **64 kilometry** tam i z powrotem.

I tak na wszystkich kursach zarządowych, **w 20 okręgach,** było razem **1590 druhów.** Czy to sam rozum nie wskazuje, że teraz robota jeszcze lepiej pójdzie, że S. M. P. będą się **jeszcze bardziej rozwijały** i rosły w siłę?

Wspaniałe to wszystko — coraz lepiej pracujemy, coraz nas więcej. A jeżeli na kursach zarządowych taki ruch, to co dopiero **będzie na XIII Zjeździe Związkowym Delegatów S. M. P.,** a co to **będzie na zlotach?** Tysiące, tysiące i jeszcze raz tysiące — morze głów — staniemy jak jeden mąż — dziarska „wiara“. Pokażemy społeczeństwu, czem jesteśmy, pokażemy, że żyjemy, działamy, pracujemy. **Zadziwimy wszystkich!!**

Postarajcie się!

W bieżącym roku 650 druhów bierze udział w konkursie p. r.. Najlepiej wywiązało się ze swych zadań S. M. P. Pępowo, z którego 26 druhów stanęło do konkursu.

Zgłaszając się do konkursu, daliście Druhowie dowód, że rozumiecie potrzebę należytego przygotowania się do przyszłych obowiązków obywatela — rolnika.

Oczy innych druhów i innych organizacyj zwrócone są obecnie na Was, Druhowie — konkursiści! Spodziewamy się, że nie zawiedzicie nadziei, jakie pokłada w Was Związek.

Zgłoszenie się do konkursu — to dopiero początek roboty. W pracy raz rozpoczętej musimy wytrwać, jak przystało na członków Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

I z pewnością wytrwamy w konkursie i ukończymy go! Chociaż w czasie konkursu spotkamy się z wieloma trudnościami!

Zarządy niech pamiętają o tem, że na nie przedewszystkiem spada odpowiedzialność, jeżeli kto od konkursu odpadnie.

Druhowie — konkursiści, z chwilą zgłoszenia się do konkursu, obowiązek nakazuje nam wszelkie prace złączone z przeprowadzeniem konkursu, wypełnić akuratnie i sumiennie. Pamiętajmy, że dla partaczy i niedbałej roboty niema miejsca w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej!

* * *

Zabierając się natychmiast do należytej roboty pamiętać trzeba o wskazaniach, które podajemy poniżej.

W myśl regulaminu konkursu każdy zespół musi mieć **opiekuna.** Niech więc Druhowie konkursiści poproszą Patrona, albo wicepatrona, aby był opiekunem ich zespołu. Jeżeli w Stowarzyszeniu utworzono kilka zespołów, wystarczy jeden **opiekun** dla wszystkich zespołów.

Oceniać Waszą pracę, Druhowie konkursiści, będzie Sąd Konkursowy zespołu.

Sąd ten składa się z **delegata Komisji Okręgowej, z opiekuna zespołu i delegata Stowarzyszenia.** Delegatem Komisji Okręgowej jest Dyrektor lub jeden z nauczycieli Szkoły Rolniczej. Delegata Stowarzyszenia do Sądu konkursowego niech wybierze zarząd na najbliższem zebraniu.

W najbliższym czasie zwróci się do Druhów p. Dyrektor Szkoły Rolniczej. Od p. Dyrektora otrzymają Druhowie — konkursiści szczegółowe wskazówki, jak należy się do konkursu zabrać i jak go przeprowadzić.

Materjał konkursowy — to znaczy ziemniaki, kukurydzę lub cebulę **otrzymają Druhowie ze Szkoły Rolniczej.** Warunki zapłaty przedstawi Druhom p. Dyrektor.

A więc Druhowie — konkursiści do roboty! Hasło nasze: **„Wszyscy ukończymy konkurs przysposobienia rolniczego“.**

Rolnik.

Zawody, zawody, zawody...

Tak jak w roku ubiegłym podajemy obecnie daty najważniejszych imprez. Uwzględniliśmy nietylko te, które urządza Związek, lecz również zawody organizowane przez Stowarzyszenia względnie okręgi.

Na pierwszy ogień idzie **bieg na przełaj** rok rocznie organizowany przez **S. M. P. Kępno.** Nasi długodystansowcy mają więc już wkrótce okazję zmierzyć swoje siły.

A jest to tydzień przed **biegem Kurjera Poznańskiego,** w którym zazwyczaj biorą udział najlepsi biegacze z całej Polski, a więc nie może w nim zabraknąć naszych druhów. Związek ufunduje dla **najlepszego zawodnika z S. M. P. nagrodę.**

W miesiącach maju i czerwcu winny wszystkie S. M. P. urządzić **zawody w strzelaniu** u siebie. Warunki podamy w następnym numerze Młodego Hufca.

Poraz pierwszy w roku bieżącym ulegnie zmianie program zawodów związkowych. A więc prócz lekkiej atletyki odbędą się zawody **w strzelaniu z broni małokalibrowej.** Pozatem zawody trwać będą przez **dwa dni,** by zawodnikow nie przemęczać.

Sport pływacki zyskuje coraz więcej zwolenników. Z inicjatywą w tej gałęzi sportu wystąpił **okręg żniński S. M. P.,** który organizuje **wyścig pływacki.**

Po naszych zawodach związkowych odbędą się również poraz pierwszy w roku bieżącym **zawody ogólnopolskie S. M. P.,** w których weźmie udział z naszego Związku również reprezentacyjna drużyna lekkoatletów. Kto będzie bronił barw naszego Związku, okaże się dopiero na zawodach związkowych.

Do tej pory mamy już kalendarzyk imprez sportowych okręgu żnińskiego. Ten poza zawodami o których już wyżej była mowa, przewiduje zawody międzyokręgowe z **Poznaniem i Bydgoszczą.** Niewątpliwie i inne okręgi wykażą swoją żywotność i zawody międzyokręgowe urządzą.

Związek bardzo chętnie będzie pośredniczy' o ile jakiś okręg do nas się zgłosi.

Bardzo łatwo np. urządzić zawody między okręgowe w strzelaniu, gdyż nie potrzeba całej drużyny wysyłać do innego miasta, a można sobie sprawę bardzo uprościć. Naprzykład okręg wrzesiński i okręg poznański chcą urządzić międzyokręgowe zawody strzeleckie, omawia się tylko warunki i w oznaczony dzień jedzie jeden z druhów do Poznania, by być obecnym tam przy strzelaniu, a delegat okręgu poznańskiego do Wrześni, aby tam zapoznać się z wynikami strzelania.

Koszta takich zawodów będą więc bardzo minimalne. Przekonani jesteśmy, że urządzi zawody w strzelaniu kilka okręgów.

Pominąć nie można milczeniem marszu drużynowego **„Naokoło Poznania“,** który organizuje Poznański Okręg S. M. P. Dobrze byłoby, aby w marszu tym wzięły udział nietylko drużyny S. M. P. z miasta Poznania, ale i najlepsi piechurzy z całego Związku. Warunki podajemy na innem miejscu.

Każdy niech uważnie przeczyta kalendarzyk imprez sportowych.

Komendant

Wbij sobie w głowę!...

Poniżej podajemy daty dni, w których odbywać się będą różne imprezy stowarzyszeniowe jak zawody, zloty, zjazdy i t. p., by Stowarzyszenia mogły w porę rozpocząć odpowiednie przygotowania i, by zgóry wiedziały, w które dnie nie będą mogły urządzać uroczystości stowarzyszeniowych, przedstawień i t. d.

w kwietniu

otwarcie sezonu sportowego w poszczególnych S. M. P.

21 kwietnia

V. Bieg na przełaj S. M. P. Kępno (zgłoszenia do 15 kwietnia nadesłać należy z wpisowem 1 zł na ręcę d-ha Wawrzynkowskiego St., Kępno, Bank Ludowy.

27 kwietnia

III Bieg „Pałuczanina“ w Żnine (tylko dla członków S. M. P.)

Bieg Kurjera Poznańskiego (warunki i regulamin został ogłoszony w „Kurjerze Poznańskim).“

4 maja

Marsz drużynowy **„Naokoło Poznania“.**

10 i 11 maja

XIII ZWIĄZKOWY ZJAZD DELEGATÓW.

maj i czerwiec

zawody w strzelaniu (każde Stowarzyszenie u siebie).

1 czerwca — 31 lipca

zloty i zawody okręgowe.

2 i 3 sierpnia

Zawody Związkowe w lekkiej atletyce i strzelaniu, w Poznaniu.

10 sierpnia

wyścig pływacki przez żninskie jezioro 1 200 mtr. organizuje Okręg żninski S. M. P.

15 i 17 sierpnia

zawody ogólnopolskie S. M. P. w Poznaniu.

wrzesień

Zawody międzyokręgowe Poznań — Żnin.

październik

Zawody międzyokręgowe Bydgoszcz — Żnin.

Zloty i zawody okręgowe.

18 maja — zawody okręgu żnińskiego w Żninie.

9 czerwca — zlot i zawody okręgu średzkiego w Solcu n/Wartą.

14 i 15 czerwca zlot i zawody okręgu wrzesińskiego we Wrześni.

15 czerwca — zlot i zawody okręgu krotoszyńskiego w Krotoszynie.

22 czerwca — zlot i zawody okręgu wągrowieckiego w Rogoźnie.

29 czerwca — zlot i zawody okręgu kępińskiego w Kępnie.

29 czerwca — zlot i zawody okręgu kościańskiego w Kościanie.

13 lipca — zlot okręgu żnińskiego w Żninie.

13 lipca — zlot i zawody okręgu gostyńskiego w Goli.

Terminy zlotów i zawodów w innnych okręgach podamy w następnym numerze „Młodego Hufca".

O CZEM NALEŻY PAMIĘTAĆ

jadąc na Zjazd Delegatów.

Karty uczestnictwa (drukowane) dla delegatów i gości wyślemy w połowie miesiąca do wszystkich S. M. P. Zarządy mają więc pracę ułatwioną, gdyż niepotrzebują przygotowywać specjalnych legitymacyj dla delegatów. Przesłane ze Związku trzeba dokładnie wypełnić i zaopatrzyć podpisami i pieczęcią. **Karty uczestnictwa należy oddać przy wejściu na salę!**

Wnioski Stowarzyszeń, które mają być umieszczone na porządku obrad, winny być na piśmie przysłane do Związku **conajmniej** na dwa tygodnie przed Zjazdem t. j. najpóźniej **26 kwietnia.**

Nocleg. Wszyscy delegaci i goście otrzymają wspólny bezpłatny nocleg, jeżeli Stowarzyszenie pocztówką, którą nadeślemy, zgłosi ich do Związku. Koniecznie należy zabrać ze sobą derkę, (koc) ręcznik, mydło i t. p.

Związek żadnych rezerwowych derek (kocy) nie posiada. Kto ich z sobą nie przywiezie, nie będzie miał pod czem spać.

Żywność przywieźć winni delegaci ze sobą na dwa dni.

Koszta podróży delegatów na zjazd płaci Stowarzyszenie. Należałoby im prócz tego dać pewną sumę pieniędzy na strawne i zwiedzanie miasta.

Zniżki kolejowe. Do Poznania jadą wszyscy na bilet zwykły (normalny). W Poznaniu otrzymują wszyscy, tak delegaci jak i goście na drogę powrotną zniżkę kolejową, na mocy której zaplacą za bilet połowę ceny normalnej. Zniżka przysługuje jednak tylko na trzecią i drugą klasę. Na czwartą klasę zniżek niema.

Na karcie uczestnictwa należy podać nazwę stacji kolejowej, do której delegat wraca.

Zwracamy Stowarzyszeniom uwagę na to, że mogą również na własną rękę starać się o zaświadczenie na zniżkę kolejową **u Komendanta Powiatowego p. w.** Na mocy zaświadczenia tego delegaci korzystać będą z 50 % zniżki w każdą stronę.

Biuro informacyjne mieścić się będzie w lokalu Związku przy pl. Nowomiejskim 5. Biuro to będzie czynne w sobotę dnia 10 maja od godz. 8 rano do 8 wieczór. W niedzielę 11 maja od 7 rano do 4 po południu. W tym samym czasie otwarta będzie również składnica związkowa.

Informacyj na dworcu udzielać będą druhowie, których każdy pozna po czapkach związkowych i opaskach na lewem ramieniu. — Druhowie ci stać będą przy głównem wyjściu na dworcu Głównym.

Urozmaicenia. W sobotę przed rozpoczęciem Zjazdu zwiedzą Druhowie osobliwości miasta (ratusz, katedrę, zamek, ogród zoologiczny i tp.). Wieczorem pójdziemy prawdopodobnie do teatru.

W czapce związkowej obowiązkowo winien każdy delegat przyjechać na Zjazd. — O ile posiada **mundur związkowy** — to **koniecznie** w mundurze.

Papier i ołówek zabierze każdy ze sobą, aby mógł notować wszystko o czem będzie mowa na Zjeździe. Po powrocie bowiem musi zdać na zebraniu Stowarzyszenia sprawozdanie.

Życzenia pod adresem Związku, dotyczące jednego Stowarzyszenia, a nie spraw ogólnych, należy przygotować na piśmie i oddać w biurze Związku. W sprawach tych bowiem przewodniczący nikomu głosu nie udzieli.

Starsi radzą!

Już niektórym Druhom wiadomo, że w dniu 25 marca odbył się w Poznaniu w sali Domu Związkowego **Zjazd Patronów S. M. P.** Wzięło w niem udział **160 osób**, przybyłych z całej Wielkopolski, aby omówić sprawy odnoszące się do pracy w S. M. P. Zebraniu przewodniczył ks. Prałat Prądzyński — Prezez Rady Związkowej.

Na wstępie Przewodniczący powitał zebranych i odczytał depeszę od J. E. ks. Biskupa Laubitza, który życzył zjazdowi pomyślnych obrad.

Referat na temat: „Organizacja nasza w chwili obecnej," wygłosił ks. Jarosz, Sekretarz Generalny Związku. Referent krótko zobrazował stan organizacyj w chwili obecnej, wskazując na wielką ilość Stowarzyszeń, których liczba stale wzrasta, a cyfra członków z dnia na dzień się powiększa.

Następnie odbyły się obrady w 2 sekcjach. Dla sekcji duszpasterskiej referat p. t. **„O co walczyć muszą S. M. P., jako organizacja katolicka,"** wygłosił ks. dyr. Jarosz, a dla sekcji pedagogicznej na temat: **„Podstawowe zasady wychowawcze w pracy S. M. P."** sekretarz p. Mazurkiewicz. Po obu referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

W czasie obrad sekcji przybył na zjazd Jego Eminencja ks. Kardynał Hlond — Prymas Polski.

Jego Eminencję ks. Prymasa powitał Komendant Związku p. Bujakiewicz, który poprowadził Najdostojniejszego Gościa do sali obrad sekcji duszpasterskiej. Tutaj ks. Prałat Prądzyński w krótkich słowach wyraził radość że Jego Eminencja ks. Kardynał raczył zaszczycić Swą obecnością Zjazd Patronów.

Następnie Dostojny Gość przeszedł na salę obrad sekcji pedagogicznej i tu powitał Go w krótkim przemówieniu przewodniczący p. Inspektor Kapałczyński. J. Eminencja ks. Prymas podziękował zebranym za ofiarną pracę, pracę nad wychowaniem młodzieży w duchu katolickim, na której ma się oprzeć przyszłość naszej Ojczyzny. Przemówienie ks. Kardynała przyjęto burzą oklasków. Najdostojniejszy Gość odjechał żegnany owacyjnie.

Dalsze obrady odbywały się już wspólnie. Na zakończenie uchwalono następujące rezulcje:

I.

Zebrani na Zjeździe w Poznaniu Patronowie Stow. Młodzieży Polskiej stwierdzamy jednomyślnie:

że tylko na **niewzruszonych podstawach Wiary Chrystusowej oraz gorącej a bezinteresownej miłości Ojczyzny oparta praca wychowawcza wśród młodzieży,** dać może Polsce światłych, uczciwych i dzielnych obywateli.

Że zorganizowana pod znakiem S.M.P. młodzież nie bacząc na trudności i przeciwności, z zapałem i wytrwałością pracuje nad umocnieniem w swych duszach zasad religji katolickiej, pielęgnuje ideały narodowe kształcąc swe charektery.

Dlatego zwracamy się z gorącą prośbą do katolickiego społeczeństwa Wielkopolski, **aby jak najusilniej popierało działalność Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej,** a przez wydatną pomoc i współpracę przyczyniło się do tego, aby cała Wielkopolska pokryta została jak najgęstszą siecią Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej.

II.

Zebrani na Zjeździe w Poznaniu Patronowie Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej stwierdzają, że praca Stowarzyszeń opiera się na harmonijnem uwzględnieniu **wszystkich potrzeb młodzieży** — przygotowując ją do przyszłych jej zadań. Rozumiejąc doniosłość tej pracy wzywają wszystkie Stowarzyszenia



W czasie zebrań i wycieczek druhom z **Gostynia** umila czas własna **orkiestra mandolinowa.**

do dokładnego przygotowywania zebrań plenarnych, które mają być jednem z przejawów intensywnej a zarazem głębokiej pracy w Stowarzyszeniu.

W zrozumieniu **konieczności jaknajdalej idęcej współpracy starszego społeczeństwa z młodzieżą** zebrani na zjeździe wzywają wszystkich członków Patronatu i rodziców naszych Druhów do utrzymania ścisłego kontaktu ze Stowarzyszeniami przez uczęszczanie na zebrania i wspieranie praktycznemi radami i wskazówkami członków Stowarzyszeń, a szczególnie zarządów, aby praca ta dla której hasłem jest Bóg i Ojczyzna wydawała coraz lepsze wyniki.

* * *

Możemy być dumni z tego, że w pracy naszej pomaga nam chętnie starsze społeczeństwo: Zjazd Patronów wykazał, że żywo interesuje się ono pracą S. M. P. i pragnie dodomagać nam w przeprowadzeniu naszych celów i zamiarów. Powinniśmy pamiętać o tem, że dzięki pomocy starszych będziemy mogli nasze Stowarzyszenia postawić ua odpowiednim poziomie. Rozwój całej naszej organizacji musi oprzeć się o pomoc i współpracę starszego społeczeństwa. Ono bowiem mając dużo doświadczenia, może udzielać nam rad i wskazówek, a przez to ustrzec przed niejednym fałszywym krokiem.

Dlatego też w Stowarzyszeniach naszych powinniśmy należycie doceniać bezinteresowną pomoc i współpracę ze strony patronów, i wicepatronów, członków patronatów darzyć ich zaufaniem i szacunkiem. Zarządy muszą starać się o to, aby o każdej uchwale był poinformowany patron, ażeby w razie potrzeby mógł zapobiec nieporozumieniom, czy waśniom w Stowarzyszeniu.

Wszyscy musimy starać się o zachowanie jak najściślejszej łączności z członkami patronatów, stale informować ich o życiu naszego S. M. P., a wtedy napewno starsze społeczeństwo zrozumie i pozna nasze cele i nie odmówi nam swej pomocy moralnej i materjalnej.

Pamiętajmy więc o tem, że od ścisłej współpracy starszego społeczeństwa z nami, zależy rozwój i wielkość naszych Stowarzyszeń!

CUDY W CHLUDOWIE!...

Od rana zawrzało w Chludowie. Bo też nielada to była niedziela 16 lutego br. dla mieszkańców tej wioski. Ba! a cóż dopiero dla naszych druhów i druhen. Trzeba było widzieć, jak dumnie kroczyli z podniesioną głową, niby zwycięzcy. Zwycięzcy jak zwycięzcy, ale szczęśliwcy to nielada. Bo czy który z Was może się poszczycić, że jego Stowarzyszenie obchodziło jednego dnia potrójną uroczystość?

Trzeba się było „w czepku urodzić" i trafić przypadkowo do Chludowa, no i przedewszystkiem należeć do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, żeby zdobyć odrazu jednego dnia **ognisko i bibljotekę,** a pozatem **urządzić wystawę przysposobienia rolniczego.**

Należałem do szczęśliwców, którzy własnemi oczyma patrzeli na te **cudy w Chludowie.** Długo nie zapomnę tego dnia. Choć deszczyk lekko mżył, coraz większe tłumy zbierały się przed Ogniskiem. Wszyscy, więc starzy i młodzi, druchny i druhowie myśleli i rozprawiali tylko o jednem — o Ognisku. Ofiarodawcą Ogniska w Chludowie, jest wielki przyjaciel młodzieży p. **Roman Dmowski.** Wdzięczna młodzież chludowska nie zapomni mu tego nigdy. Krótko przed czwartą zebrani weszli do Ogniska i zapełnili je po brzegi. W Ognisku zawrzało jak w ulu. Wkrótce nadeszli do Ogniska ks. sekretarz Generalny Związku Młodych Polek ksiądz kanonik Schulz, ks. proboszcz Zimoch, delegat Związku Młodzieży Polskiej p. Bednarkiewicz, prezes okręgu Poznań-Północ dh. Malczewski.

Gdy w drzwiach ukazał się ofiarodawca Ogniska p. Roman Dmowski, przyjęto go okrzykami i rzęsistemi oklaskami.

Ksiądz Patron — zanim oddał druhom Ognisko — poświęcił je.

Wielkie wrażenie wywołało piękne przemówienie księdza kanonika Schulza, który mówił jakiem dobrodziejstwem jest Ognisko dla SMP. Następnie zabrał głos prezes okręgu Poznań-Północ dh. Malczewski i wygłosił piękny wykład „O akcji katolickiej".

W dalszym ciągu przedstawiciele miejscowych organizacyj i instytucyj składali druhom życzenia dalszej, pomyślnej pracy.

Nastąpiła niebawem druga wielka uroczystość dla druhów z Chludowa, t. j. poświęcenie bibljoteki. Ksiądz Patron po poświęceniu wręczył **pierwszą książkę do przeczytania** prezesowi SMP. dhowi Józefowi Dybale.

Że to dziś już tak jest na świecie, że pewniejsze od pięknych słów są czyny, więc przedstawiciele organizacyj, gdy **składali druhom życzenia, popierali je zaraz podarunkami w książkach i w pieniądzach.** I w jednej chwili bibljoteka ogromnie się zbogaciła, a z ócz druhów można było czytać: Bóg zapłać, że się nami opiekujecie.

Nastąpiło przemówienie delegata Związku Młodzieży Polskiej p. Bednarkiewicza, który mówił o zadaniach Stowarzyszenia, o tem, jak to druhowie wyrabiają się w Stowarzyszeniu, jakie znaczenie ma bibljoteka dla druhów.

Hasłem „Gotów" do dalszej pracy zakończył delegat Związku swe przemówienie.

Ale jeszcze jedna uroczystość czekała druchny i druhów — **otwarcie wystawy p. r.**

Otwarcia wystawy dokonał prezes Kółka Rolniczego p. Żółtowski z Wargowa, który przybył na uroczystość młodzieży, jako

delegat kółka rolniczego. Wystawa była zakończeniem konkursu p. r., który druchny i druhowie przeprowadzili w ubiegłym roku.

Teraz to konkursiści podnieśli głowy, bo była to ich uroczystość! Dumnie spoglądały z pięknie przystrojonych stołów kaczany kukurydzy. Sześć druchen i 6 druhów przeprowadziło w ubiegłym roku konkurs przysposobienia rolniczego, a na pierwsze miejsce z nich wybił się dh. Grausch Wincenty i otrzymał pierwszą nagrodę.

Po otwarciu wystawy przemawiał jeszcze raz delegat Związku. Wytłomaczył druhom znaczenie konkursu i zachęcił do licznego udziału w tegorocznym konkursie p. r. Ale nie trzeba już druhów z Chludowa zachęcać do konkursu przysposobienia rolniczego, bo oni sami postanowili, że w tym roku całe ognisko za małe będzie, gdy urządzą wystawę na zakończenie konkursu.

Przez trzy dni po otwarciu wystawy mogli wszyscy oglądać i podziwiać, jak to druhowie w Stowarzyszeniu przygotowują się na przyszłych dzielnych gospodarzy.

Druhowie z Chludowa nie prędko zapomną o tej uroczystości, która będzie dla nich zachętą do dalszej pracy.

Uczestnik.

List Grzesia.

Podoba Wam się taka gościnność?

Kiedym w ostatnim liście pisał do Was o konkursie obowiązkowości — to sobie myślałem, że pewnie ze czterdzieści pięć Stowarzyszeń stanie do tych zawodów nie o puhar, nie o żetony, ale o honorową nazwę Stowarzyszenia obowiązkowego! Więc możecie sobie przedstawić, jak się musiałem dziwować, kiedy tych Stowarzyszeń zgłosiło się prawie dwa razy tyle!

Powiedziałem sobie wtedy: — Dobra jest, Grzesiu! Twoja myśl, żeby Stowarzyszenia podzielić na klasy, nie przepadła. Te siedemdziesiąt parę Stowarzyszeń, które odważyły się stanąć do wyścigu o pierwsze miejsce w obowiązkowości, to pewnikiem będą kandydaci do klasy I Stowarzyszeń wzorowych „wyborowych“

Jak Wam się wydaje, czy nie mam racji?

Mnie się widzi, że jak w „Młodym Hufcu“ ogłoszony zostanie wynik konkursu, to te Stowarzyszenia, które zwyciężyły, mogą sobie powiedzieć, że zdobyły medale niebylejakie, na których powinno być wyryte „I“ — to znaczy klasa pierwsza!

Gdyby tak odemnie zależało, to w majowym numerze albo czerwcowym ogłosiłbym konkurs opieszałości pod hasłem „Śpiączka Afrykańska“ (kto ciekaw, dlaczego takie hasło dałbym, niech przeczyta śliczną książkę „W pustyni i puszczy“ Henryka Sienkiewicza). W tym konkursie mogłyby uczestniczyć wszystkie Stowarzyszenia ospałe, leniwe, które jeszcze od początku tego roku nie zdążyły ani razu napisać listu do Związku, ani gazet zamówić, ani składki zapłacić no i wiecie czego jeszcze nie zdążyły?... przysłać formularzy sprawozdania rocznego!!!

Nagrody musiałyby być osobliwe. Na ten przykład jako pierwszą dałbym pierzynę, żeby sobie nagrodzone S. M. P. mogło dobrze spać!

Jako drugą fujarkę, żeby one fujary ze Stowarzyszenia mogły sobie grać piosenkę „Myśmy przyszłością narodu. Pierś nasza pełna jest sił!... (Ładna byłaby przyszłość z takiemi niedorajdami!)

Czekajcie, a teraz na trzecią nagrodę to bym wyznaczył...

No! patrzcie tylko, ja tu sobie opowiadam o konkursie opieszałości, a przecież moją stroniczkę w „Młodym Hufcu“ zapiszę i nie zdążę Wam nawet opowiedzieć jak mnie serce bolało z powodu jednego zdarzenia.

Nie myślcie czasami, że Wam doniosę o zaginięciu Łajdusa, który teraz na wiosnę jakoś mi więcej źre, ani o gołębiach, które przepadły, jak to się mówi: kamień w wodę. Nie, to zdarzenie nie mnie się przytrafiło, tylko na jednym kursie zarządowym.

Otóż przedstawcie sobie, że w jedną niedzielę zjechali się druhowie z różnych stron do pewnego miasta (gdzie — to Wam nie napiszę). Byli tacy, którzy jechali koleją, inni na rowerach, a niektórzy przyjechali wozami szmat drogi.

Nie dziwota! Co lepszy zarząd — to nie chciał ominąć sposobności i na kurs się wybrał, bo tam niejednego mógł się nauczyć. Jak przyjechali ci różni druhowie do tego miasta, tak zaraz zaczęli się rozglądać, czy nie dojrzą gdzie druhów z miejscowego Stowarzyszenia, którzyby ich zaprowadzili do salki, pozwolili się rozgrzać się, a potem razem z nimi poszli na mszę św.

Nadarmo szukali! Nigdzie ich ani poświeć! Wkońcu, gdy przy pomocy dobrych ludzi odnaleźli salkę, w której miał być kurs zarządowy,



Kaczany! Kaczany!
Kędy spojrzałeś po wystawie **S. M. P. Chludowo** wisiały kaczany pięknie umieszczone przez Druhów. O wystawie tej czytaj w artykule p. t.: Cudy w Chludowie.

to co prędzej z niej wyrywali, bo było tak zimno, jak w lodowni. Wiecie, co to znaczy? To, że ci druhowie — gospodarze nawet w piecu nie potrafili napalić!

W końcu przecież napotkali jakiegoś druha, czy też nawet kilku z tego miasta, więc dalej się pytać gdzie zostawić rowery, czy pójdą pochodem do kościoła razem z druhami z innych Stowarzyszeń. Myślicie, że coś się dowiedzieli? Bodaj tam! Owi druhowie nawet nie wiedzieli, że ma być „jakiś" kurs zarządowy!!

Oj druhowie z onego miasta! Nie powiem coście za jedni, nie napiszę skądeście rodem, bo nie chcę, żeby została na Waszem Stowarzyszeniu plama na długie lata! Ale czy to się pokazać godzi w taki sposób „staropolską gościnność" — jak mi jeden z druhów pisał? Prawdę Wam powiem, że te słowa „staropolska gościnność" — to mnie ukłuły w serce. Bo sobie powiedziałem tak: Przyjeżdża do Ciebie, Grzesiu, na ten przykład kilku braci, których dawno nie widziałeś. Bracia się cieszą, że cię wreszcie zobaczą, a tymczasem.... nie wyszedłeś na ich spotkanie, bo ciebie w domu niema, ty nawet nie wiesz, że oni mieli przyjechać, nie pomyślisz, żeby ich godnie przyjąć!

Mnie się wydaje, że staropolska gościnność to inaczej wyglądała! Chyba nie nadarmo, jak pisze znowu inny mój przyjaciel — w Polsce się mówiło i mówi: „Gość w dom, Bóg w dom!"

Nieraz, jak myślałem sobie o całym naszym Związku, o wszystkich Stowarzyszeniach, tom miał jakby przed oczami, te tysiące, tysiące druhów, którzy, zebrawszy się razu jednego na ten przykład na jakimś zlocie, nacieszyć się nie mogli z tego spotkania. I co trochę któryś rzucał się na szyję swemu dawno niewidzianemu przyjacielowi, a wszyscy ściskali sobie ręce, że powitań, śmiechów i wesołości nie było końca. I mówiłem sobie w myśli: Nie dziwota, zeszli się rodzeni bracia, wzajem się kochający, druhowie jednej rodziny Związkowej!

Po tych moich myślach one zdarzenie w ... było jakby wiadrem zimnej wody na głowę!...

Nie gniewajcie się na mnie, że tak dużo napisałem o tem zdarzeniu na kursie, ale nie mogłem przed Wami ukryć tego smutnego wypadku, który — jak myślę — więcej się nie zdarzy.

Żebym tak się nie bał o to, że mi braknie miejsca, tobym się Was zapytał, czy to dobrze, że druhowie z niektórych Stowarzyszeń nie mieli jakoś odwagi przyjechać na kursy zarządowe w naszych czapkach związkowych! Zupełnie jakby się wstydzili, że należą do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej! Lepiej na kiedy indziej odłożę tę sprawę, a w tem miejscu zdradzę Wam co się tu u nas w Związku mówi o tegorocznych kursach zarządowych. Więc najpierwsze to, że się moc ludu na kursy zwaliło. Wszyscy powiadają, że to konkurs obowiązkowości tak skutkuje! Potem słyszałem, jak Ksiądz Sekretarz Generalny mówił, że na naszych kursach widać było, że coraz morowsze chłopy są w zarządach S. M. P., i że wszystkich oczy jakby powiadały, że my gwardja, druhowie na schwał, w kaszę nie pozwolimy sobie nikomu dmuchać i kwita!

Okrutnie mi się podobało to wszystko i bardzo żałowałem, że też choć jeden raz nie mogłem być na jakim kursie. Ale widzicie, jak kto nie wie „skąd kozy gnać" — to jak mu myśleć o wyjazdach na kursy! Chociaż więc z niejednego Stowarzyszenia dostałem zaproszenie: Przyjedź Grzesiu na kurs, to sobie pogadamy, albo przyjedź Grzesiu do nas na poświęcenie sztandaru — zawsze tylko jedno zrobić mogłem — z całego serca podziękować na zaprosiny i nic więcej.

Jedno mnie pociesza, żeście moi mili Przyjaciele pamiętali o mnie na tych kursach. Te pozdrowienia i listy, które przyszły do mnie z kursów, które przywieźli nasi panowie delegaci, to były jakby balsam, którym sobie smarowałem okolicę serca.

Jedną jeszcze mam pociechę, a to taką, że akuratnie za parę tygodni będzie nasz Zjazd Związkowy, to pewnie niejeden z Was do Poznania się wybierze, czego Wam i sobie z całego serca życzę.

Z przyjacielskiem pozdrowieniem
Grześ Śliwka.

Uwaga! Jeszcze muszę coś dopisać!

Najpierw przesyłam Wam wszystkim moje serdeczne życzenia wesołych i zdrowych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Teraz druga sprawa **Druh Stach Rybiński** z S. M. P. Gołańcz ofiarował na nowe maszyny 25 gr. Ciekaw jestem ile tysięcy druhów zrobi to samo!

Teraz trzecia sprawa: S. M. P. w . . . . uchwaliło, że połowę zysku z przedstawienia prześle do Związku na kupno maszyn, które będzie drugie?

A teraz ostatnia sprawa. Nagrodę za najładniejszy list przysłany mi w marcu wysłałem druhowi Janowi Wasielewskiemu ze Skalmierzyc.

Baczność! Konkurs Obowiązkowości.

W dniu 10 kwietnia roześlemy do tych S. M. P., które wzięły udział w **konkursie obowiązkowości,** formularz, który po wypełnieniu prosimy odesłać do Związku najpóźniej **do dnia 24 kwietnia.** S. M. P. które do tego terminu nie odeśle formularza wraz z protokułem Komisji rewizyjnej, nie będzie miało prawa do nagrody.

O ile jakieś S. M. P., które zgłosiło się do konkursu, naszego formularza nie otrzyma **do dnia 15 kwietnia,** niechaj natychmiast doniesie o tem Związkowi.

Co nam piszą Druhowie!

Co tu dużo mówić — trzeba zabrać się do roboty i bez wielkich wstępów (dla zaoszczędzenia miejsca) przystąpić do opisywania tego, co dzieje się w naszych Stowarzyszeniach.

Najpierw zamieszczę sprawozdanie dha Michalskiego, (ale nie tego, co to 9 klm. chodził na zebrania) tylko sekretarza **SMP. Sobiejuchy** (okręg Żnin). Pisze on nam, że Stowarzyszenie rozwija się dobrze, liczy 25 członków i projektuje urządzić w jedną z niedziel wycieczkę do Turu, w celu zwiedzenia huty szkła.

Projekt ten zasługuje na pochwałę, bo Druhowie będą mieli możność zapoznać się z czemś nowem i będą widzieć jak powstaje szyba, a jak robi się butelkę itp. przedmioty.

Wielką uroczystość obchodziło w dniu 26 stycznia **SMP. Srebrnagóra** (okręg Żnin), a było nią poświęcenie sztandaru. W uroczystości tej wzięły udział sąsiednie Stowarzyszenia z Janowca, Kołdrąbia, Panigrodza i Dziewierzewa oraz liczne organizacje, jak Straż pożarna, „Sokół". W czasie marszu do kościoła raźno przygrywały 2 orkiestry. Poświęcił sztandar ks. patron Szubert. Po nabożeństwie odbywała się defilada i wbijanie gwoździ pamiątkowych, których ofiarowano 10. Wieczorem urządzono wieczornicę wraz z przedstawieniem amatorskiem p. t. „Stary piechur i syn jego husarz". A udała się wieczornica znakomicie i zasiliła kasę Stowarzyszenia, gdyż czysty dochód wynosił 350,— zł. Pieniądze te zarząd **przeznacza na zakupno książek do bibljoteki.** Niejedno Stowarzyszenie zapewne im pozazdrości i samo postara się o to, aby i jego członkowie mieli dużo ładnych i ciekawych książek do czytania. **A wszystkie te książki znajdą w katalogu związkowym.**

Nie chce być gorszym od innych dh. sekretarz Kulig z **SMP. w Jurkowie** (okręg Kościan) i nadesłał sprawozdanie za III kwartał. Najwięcej ucieszyła nas wiadomość, że tam wszyscy Druhowie na zebrania przychodzą. Zapytacie czemu to zawdzięczać? **„Urozmaiceniom". Są niemi deklamacje, śpiew i pogadanki** nie długie, a zajmujące.

Dzielnie stawili się na walne zebranie wszyscy członkowie **SMP. Węgierskie** (okręg Środa), ale nietylko sami. **Zaprosił zarząd również rodziców,** aby mogli dowiedzieć się, co ich synowie robią w Stowarzyszeniu i poco tam się schodzą. Bardzo to dobry sposób, inne Stowarzyszenia powinny iść ich śladami! Pisze nam dalej dh. sekretarz Kubiak, że zarząd z całą energją zabrał się do pracy i zamierza w dniu 8 czerwca br. urządzić wraz z parafjalnemi Stowarzyszeniami z **Czerlejna** i **Kłonów** — poświęcenie wspólnego sztandaru. Aby zdobyć pieniądze na jego zakup, urządziło Stow. zabawę karnawałową, urozmaiconą monologami, deklamacjami i wspólnym śpiewem.

Dobrze powiedział sobie zarząd **SMP. Strzegowa** (okręg Ostrów): „Lepiej mieć 25 funtów czystego zboża, aniżeli ½ cent. pośladu" i dlatego usunął z SMP. tych druhów, którzy nie chcieli spełniać przyjętych na siebie obowiązków. Ale praca w Stowarzyszeniu nie upadła, ale przeciwnie rozwija się pomyślnie. Zebrania urozmaicają sobie monologami, ale najlepiej lubią odczytywać na głos listy Grzesia, gdyż z jego przygód naśmieją się zawsze siarczyście. Pisze nam dh. sekretarz Spieler, że najchętniej ćwiczą druhowie p. w., bo mają sposobność strzelać ze ślepych naboi, a młodzież na strzelanie tak „leci", jak ryby do wody. Stowarzyszenie posiada własne ognisko, podobno bardzo ładne i czyste, bo je sami Druhowie wybie-



Zadowolone miny mają Druhowie z S. M. P. Parkowo. Pewnie cieszą się, że taką świetną mają orkiestrę mandolinową. Pośród Druhów siedzi patronka S. M. P. p. Szlagowska, Wicepatron p. Polczyński, p. Polczyńska i prezes dh. Piotrowiak.

lili i przybrali. Pięknie na ścianie wygląda dyplom Związkowy, jako nagroda za udział w zawodach strzeleckich. Tak obszernie opisuje życie Stowarzyszenia dh. sekretarz, że gdyby nie brak miejsca, to z wielką chęcią zamieściłbym **cały jego długi list.** Mówię długi, bo ma on **12 stronic.** Tak to dzielny dh. Spieler stara się wywiązać ze swego zadania! Druhowie sekretarze bierzcie z niego przykład!

Z wielkim zapałem zabrało się do pracy założone w końcu ub. roku Stow. Młodzieży Polskiej **w Koźminie** (okręg Krotoszyn). Urządziło ono w ciągu 3 miesięcy — 6 zebrań plenarnych, na których wygłoszone były zajmujące wykłady, a upiększone deklamacjami i śpiewem. Założono w Stow. chór i orkiestrę, a lekcje odbywają się 2 razy w tygodniu. W każdy czwartek odbywają się **w ognisku pogadanki** na które wszyscy członkowie chętnie przychodzą.

Otwieram list i oczom nie wierzę — bo oto wyciągam sprawozdanie z Stowarzyszenia **w Goli** (okręg Gostyń), które tak dobrze i pięknie napisał sekretarz druh J a n R u t e c k i.

Pisze nam druh Rutecki, że życie Stowarzyszenia znacznie się ożywiło w roku bieżącym. Zebrania zarządu odbywają się co tydzień (brawo!), gdyż nowy zarząd musi wprawiać się do wykonywania swych zadań i niejednego jeszcze nauczyć, gdyż początek zawsze jest trudny.

Ważnem wydarzeniem w SMP. Gola jest otwarcie ogniska, które ofiarował Patron p. Szambelan Potworowski, gorliwie zajmujący się młodzieżą. W ognisku zbierają się wszyscy członkowie 2 razy w tygodniu, na wspólne czytanie gazet związkowych i innych, oraz by pograć w domino, warcaby i młynek. Pan n a u c z y c i e l G a ł k a uczy Stowarzyszenie śpiewać, gdyż członkowie znali bardzo mało piosenek, a chcą przedewszystkiem nauczyć się śpiewania do marszu.

Bo gdy przyjdzie wiosna, idąc na wycieczkę do lasu, SMP. Gola tak zaśpiewa, że wszyscy mieszkańcy wioski będą myśleli, że to chyba wojsko maszeruje. Niejeden Józek czy Felek zapragnie tak maszerować i zapisze się do szeregów Stowarzyszenia.

Nie zaniedbuje również Stowarzyszenie ćwiczeń wojskowych, w których udział bierze 20 członków. A mają w ognisku karabiny, które poustawiane pod ścianą, wyglądają „mocno wojowniczo".

Każdy członek otrzymał legitymację i ustawę, aby miał możność zajrzeć do niej i przeczytać gdyby coś zapomniał. Założył druh skarbnik książki kasowe i prowadzi je starannie w myśl wskazówek Związku. Przez dwa miesiące wszyscy członkowie chodzili na kursy wieczorowe, które odbywały się dwa razy w tygodniu.

Dnia 1 marca odbyło Stowarzyszenie wspólny jubileusz na cześć Ojca św. Stowarzeszenie z Patronem na czele pojechało do kościoła parafjalnego w Starym Gostyniu, gdzie wszyscy Druhowie wyspowiadali się u ks. Dziekana, a następnego dnia przystąpili w kaplicy golskiej do Stołu Pańskiego.

Stowarzyszenie myśli również o zdobyciu potrzebnych pieniędzy na różne wydatki, urządziło więc przedstawienie p. t. „Bolszewicy pod Warszawą", a później powtórzyło je na sali parafjalnej w Starym Gostyniu. Wypadło ono bardzo dobrze. Również na zakończenie karnawału wspólnie z Młodemi Polkami urządziło Stowarzyszenie zabawę, w czasie której bawiono się ochoczo.

Ale teraz zbliża się wiosna, więc Stowarzyszenie myśli **o uporządkowaniu boiska,** które w roku zeszłym ofiarował p. Patron, a które jest wyrównane, posiada strzelnicę i różne przyrządy gimnastyczne i sportowe. Zarząd już dzisiaj czyni przygotowania do zlotu okręgowego, który ma odbyć się dnia 1 czerwca w Goli. Stowarzyszenie pragnie godnie spełnić rolę gospodarza, aby wszystkie SMP. tamtejszego Okręgu długo pamiętały ten zlot i mile go wspominały. Brawo Druhowie! Piękną rzeczą jest staropolska gościnność w myśl hasła „Gość w dom, Bóg w dom". Niechaj inne Stowarzyszenia naszego Związku biorą z Was przykład.

Za długo rozpisałem się o tem Stowarzyszeniu, a inni Druhowie będą mieć żal, że o ich SMP. — to nawet słóweczka nie napisałem.

Muszę więc chociaż krótko wspomnieć o **SMP. Czermin** (okręg Jarocin), bo napewno druh Kaczmarek, który został obrany sekretarzem i pragnie sumienniej pełnić obowiązki od swych poprzedników, obraziłby się na mnie.

Pisze on, że w latach ubiegłych praca Stowarzyszenia nie miała zrozumienia wśród młodzieży niezorganizowanej w SMP., ale wytrwałość członków odniosła skutek. Coraz więcej młodzieży garnie się do Stowarzyszenia. I tak z końcem ub. roku liczyło

---

†

Ci, co do apelu stanęli przed Stwórcą......

Wszechmocną Wolą Swoją powołał Bóg
przed tron niebieski

śp. dha **Malinowskiego Walentego**
członka S. M. P. Topola Mała
zmarł dnia 26. 3. 30., przeżywszy lat 21.

śp. dha **Jana Kępiaka**
członka S. M. P. Konarzyce
zmarł dnia 21 marca rb.

śp dha **Henryka Klemczaka**
członka S. M. P. Kobylin
zmarł dnia 9 marca rb.

śp. dha **Walentego Wojciechowskiego**
członka S. M. P. Leszno
zmarł dnia 16 marca rb.

Wieczny odpoczynek racz Im dać Panie.

Stowarzyszenie 10 członków, w lutym bieżącego roku ma 30 członków, a w końcu tego miesiąca liczba dosięgła 40 członków. Stowarzyszenie rośnie, jak na drożdżach! Aż serce raduje się na taką wiadomość! Ale nie na tem koniec Kochani Druhowie! Bo zarząd w Czerminie postanowił, że w czerwcu Stowarzyszenie będzie liczyć 60 członków. Taki zapał to rozumiem. A płynie on stąd, że zarząd — to dzielni Druhowie, którzy nie załamują rąk, ale pracują. W ciągu I-go kwartału Stowarzyszenie odegrało aż 3 przedstawienia p. t. „Werbel domowy", „Żyd w beczce" oraz „Kominiarz i młynarz". Amatorzy wywiązali się należycie ze swego zadania, a zawdzięczać to muszą Patronowi p. kierownikowi szkoły Budzyńskiemu, który te sztuki reżyserował.

W kursie zarządowym w Jarocinie brało udział 5 członków zarządu i jeden członek patronatu. W ćwiczeniach p. w. biorą udział wszyscy członkowie. Również w zebraniu protestacyjnem przeciwko prześladowaniu religji w Rosji brało Stowarzyszenie udział.

Resztę sprawozdań zostawiam do następnego numeru, gdyż i tak się obawiam, że pp. Redaktorzy nie dadzą mi wszystkiego zamieścić. No, ale trzeba z losem się pogodzić. **Przyjaciel.**

„Naokoło Poznania".

Trzeci rok z rzędu organizuje **Poznański Okręg S. M. P. w dniu 4 maja marsz drużynowy „Naokoło Poznania".** W marszu tym brały udział w latach ubiegłych przeważnie S. M. P. miasta Poznania oraz drużyny z innych organizacyj. W roku bieżącym do marszu tego stanąć powinni najlepsi nasi piechurzy z całej Wielkopolski.

Marsz rozpocznie się o godz. 10 z boiska Sokoła. Drużyna każda składa się z 6 ludzi, którzy ukończyli 18 lat. O ile możności do marszu ubrać się należy w mundur związkowy. Długość trasy wynosi 22 klm.

Zgłoszenia nadsyłać najpóźniej do dnia **28-go kwietnia** pod adresem: Poznański Okręg S. M. P. Poznań, plac Nowomiejski 5 wraz z wpisowem, które wynosi 3,— zł od każdej zgłoszonej drużyny.

Do wszystkich zgłoszonych S. M. P. wyśle Poznański Okręg regulamin marszu.

Odpowiedzi Grzesia.

Janek Śniedziewski, Poznań - Winiary. Okrutnie Cię żałuję z powodu Twego położenia. Ale wiesz co, jak Pan Bóg da — to będzie lepiej. Muszę Ci się przyznać, że w Waszem Stowarzyszeniu to już parę razy słyszałem pochwały, bo też roboty się nie boicie! Za to żeś moją prośbą o „Młodego Hufca" nie pogardził — serdecznie Ci dziękuję. Napisz znowu!

Edmund Matuszak, Lechlin. Witam Cię serdecznie — jako mojego Przyjaciela! Anim nie myślał, że potraficie urządzić wystawę. Opisz mi co który z druhów wystawił na tej wystawie (o sobie) A kto zdobył jaką nagrodę. Z tego, że abonujecie „Młodego Hufca", więcej aniżeli macie członków w S. M. P. to widać, żeście porządne chłopy. Pozdrawiam Cię i dhów Płowensa i Gramzę. A kto od Was przyjedzie na Zjazd Związkowy?

Antek Cieślewicz, Mosina. Pewnie Ci Antek na imię, albo może Adam, co? Za Twoje gorące słowa dla „Młodego Hufca" i moich listów, ściskam Cię, mój Kochany. A ile też będziecie abonować gazet w II kwartale? Napisz mi gdzie pracujesz i o swojem powodzeniu?

Aleksander Heigelman, Pobiedziska. Żałuję, że Twój list przyszedł o parę godzin za późno, bo bym się zwolnił od zajęcia i poszedł na pogrzeb ś. p dha Wieruszewskiego Odmówiłem za niego Wieczny odpoczynek Co do tego wypożyczania książek z bibljoteki — to się poradzę, a potem Ci napiszę. O tem kłanianiu się pewnie coś przeczytasz.

Iwo. Widzi mi się, że zanadto jesteś przeciwny zabawom, a przecież na nich można się godziwie i dobrze ubawić. Chyba my odróżniamy się tem od innych, że potrafimy się bawić, a nie robić awantur. albo co gorszego! Przyjedziesz na Zjazd Związkowy? Szykuje się on bardzo ładnie!

Stasiek Wrześnik. Września. Ściskam Cię obiema rękami, jako przyjaciela, który się poraz pierwszy odezwał. A było co czytać. Za Twoje dobre słowa o naszym Księdzu Sekretarzu Generalnym, jestem Ci wdzięczny. Cieszę się, że piszesz prosto od serca, jak do przyjaciela. Odtąd co miesiąc takiego listu oczekiwać będę, a wtedy jeszcze więcej się pokochamy.

Antek Graczyk, Łekno. Na drugi raz napisz mi więcej o sobie, o Twem powodzeniu, gdzie pracujesz? A są też u Was zastępy? Pozdrawiam Cię i Grajczaka. Przyjedź na Zjazd, Szczepan niech się też wybierze!

Aleksander Grewling, Chawłodno. Odezwałeś się w końcu po pół roku, a ja myślałem sobie już nieraz, żeś o mnie zapomniał. Opisz mi co robicie na zebraniach, dobrze? Za fotografję Bóg zapłać. A kiedy Wasz skarbnik zamówi gazety?

Mundek Barałkiewicz, Kruszwica. Wiwat! dwa listy w jednym miesiącu od jednego druha, to mi się często nie zdarza! Do tej pory tylko Michał Maćkowski to potrafił. Widzę, że urządzasz z nim zawody. Okrutnie się ucieszyłem, że Cię zrobili zastępowym. Moja rada jest krótka: postaraj się, żeby Twój zastęp był najlepszy. Co musisz zrobić — znajdziesz w Młodym Hufcu dużo! Przyjedziesz na Zjazd Związkowy?

Józek Białkowski, Międzychód. To coś opisał, to jest poprostu nie do uwierzenia. Koniecznie mi napisz skąd oni byli. Twój list do Związku postaram się przeczytać, ale kiedy go przyślesz? Na trzeciego przyjaciela czekam z niecierpliwością. Nowelę odeślij do Związku Pozdrawiam Cię i Twego ojca i całą rodzinę.

Władek Degórski, Poznań. Aleś mi prawdę wyrżnął! Niema co gadać, rację masz! Co do

rady jak urządzić zabawę — to choćbym chciał Ci z całego serca doradzić — nie umiem, bom jeszcze nigdy zabawy nie urządzał.

Władek Grduszak, Smogulecka Wieś. Ściskam Cię za Twój pierwszy list i za to, żeś moją prośbą nie wzgardził i znalazł nowych czytelników dla „Młodego Hufca". Byłeś na kursie zarządowym? Napisz mi jak Ci się powodzi w Stowarzyszeniu i w Twoim zawodzie. A ilu Was przyjedzie na Zjazd Związkowy?

Władek Nowak, Konojad. Twój list bardzo mi się podobał, bo napisałeś w nim co myślałeś. Na drugi raz napisz, czy jesteś w zarządzie, co już zrobiłeś dla Stowarzyszenia, ilu macie nowych członków, kto przyjedzie na Zjazd Związkowy. Bardzo mnie ciekawi ile masz lat, gdzie pracujesz, czy masz brata, czy on też jest w S. M. P. Pisz więc dużo! Pozdrawiam Cię serdecznie i wszystkich druhów.

Michał Mikołajczyk i Tomczak Józef, Jedlec Bóg Wam zapłać moi Kochani Przyjaciele za ładne listy. Michale, Twego listu, chociażbym chciał wydrukować w „Młodym Hufcu" nie mogę, bo nie jestem redaktorem a zresztą wiesz pewnie jak mało miejsca mam na swoje listy. Józek, opis Twój czytałem kilka razy tak mi się podobał!

Kazimierz Maćkowiak, Pobiedziska. Z Ciebie musi być wesoły chłop! Za gołębie przysłane mi przez telefon dziękuję. Przez wdzięczność wysłałem Ci tą samą drogą książkę pod tytułem „Na polu chwały"? Odebrałeś ją? SMP. w Czerlejnie abonuje gazety, ale chyba na księżycu, bo w tym roku nie zamówili ani jednej w Związku. Stachu Przybył jest teraz wiceprezesem. Napisz znowu!

Leon Kol...... Podgórz. Radość moja była wielka, gdym czytał Twój pierwszy list. Plan z „Młodym Hufcem" widzi mi się doskonały. Mówiłem o nim Ks. Sekretarzowi Generalnemu. Czekać będę niecierpliwie drugiego listu. Pozdrawiam Cię serdecznie.

Janek Dardas, Kotłów. To pewnie cieszycie że do Was przyszedł X. Patron Rossa, prawda? Napisz mi kiedy idziesz do wojska.

Ludwik Kulik, Jurkowo i Matyla Jan, Smolice. Z ciekawością czytałem Wasze listy. Myślę, że odtąd częściej będziecie pisali do mnie. Gdzie pracujecie, czy jesteście w zarządzie, a może zastępowymi? Co do zawodów to myślę Kochany Ludwiku, że jaki bieg na 100—400 metrów moglibyście urządzić, skok w dal, i wzwyż no i potem piramidy, albo jaką grę, n. p. palanta albo koszykówkę. Pozdrowienia.

Kalasanty, Skalmierzyce Nowe. Dawno myślałem kto też napisze do mnie z Waszego Stowarzyszenia, no i znalazł się wreszcie druh, któremu na imię Kalasanty!...

Wzywamy Was!

Jak co roku tak i teraz płynie do wszystkich S. M. P. wezwanie

na Zjazd Związkowy!!!

w dniach **10 i 11 maja w Poznaniu.**

Na wezwanie to pospieszyć muszą z każdego S. M. P. delegaci, aby radzić nad dalszą pracą Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, które z dnia na dzień mnożą szeregi i już dzisiaj są **najpotężniejszą organizacją młodzieży** *w Wielkopolsce.*

XIII Zjazd Związkowy

da hasło i wskazówki do dalszej wytrwałej pracy

XIII Zjazd Związkowy

w rezolucjach swoich da wyraz dążeniom młodzieży, która pod **sztandarami ze znakiem Krzyża i Orła** *zwycięsko kroczy naprzód by* **„Oddać Polskę Chrystusowi"**

XIII Zjazd Związkowy

zgromadzi z całej ziemi Wielkopolskiej setki Druhów, którzy będą mogli zaprzyjaźnić się z sobą i podzielić doświadczeniami w pracy.

Druhowie!!!

z żadnego S. M. P. nie może zabraknąć Delegatów! *Pozatem bardzo serdecznie Związek zaprasza tych, którzy* **jako goście chcieliby** *wziąć udział w Zjeździe.*

Nakładem Związku Młodzieży Polskiej w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Lucjan Mazurkiewicz w Poznaniu.
Czcionkami Drukarni Katolickiej Sp. Akc. w Poznaniu, ulica Raczyńskich 13/14.